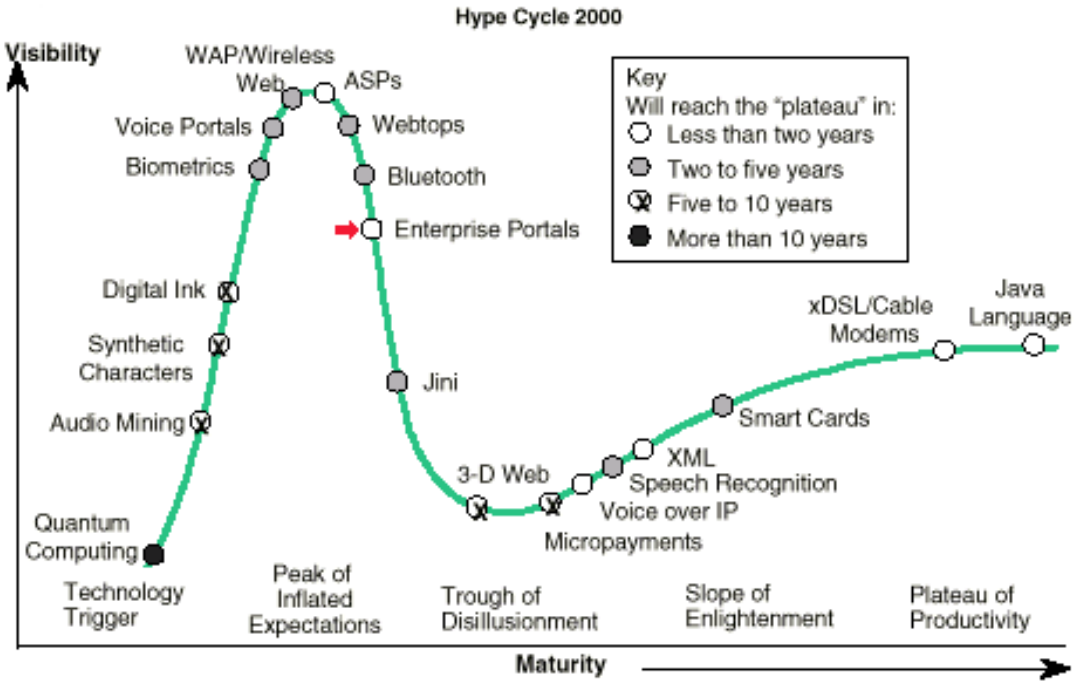
Hype Cycle na rynku technologicznym, czyli w co inwestować w 2018 roku?

Komentarz z 28.12.2017
Arkadiusz Bebel
Zarządzający Funduszem QUERCUS Global Growth

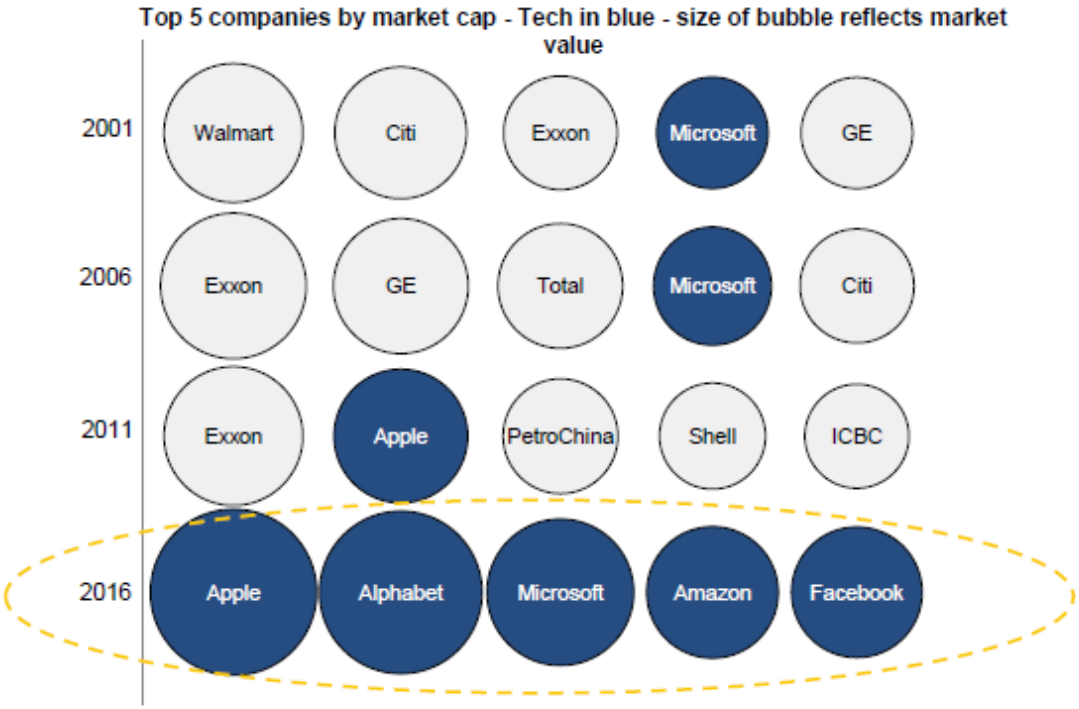
Rozwój technologii przebiega zwykle etapami, które dość dobrze zostały zobrazowane przez firmę konsultingową Gartner. Pierwszym etapem jest pojawienie się technologii, która następnie nadmiernie rozbudza oczekiwania, co do jej zastosowania. Następnie zwykle następuje rozczarowanie (przedłużająca się komercjalizacja, problemy technologiczne, brak akceptacji technologii, brak regulacji itp.), po czym technologia jest ulepszana i wprowadzana na masową skalę, generując często pokaźne zyski.

Prawidłowe przewidzenie, które technologie odniosą sukces komercyjny jest zadaniem trudnym. W takim przypadku w mojej ocenie warto stosować się do powiedzenia W. Buffetta, że *It is better to be approximately right than precisely wrong*, czyli lepiej mieć mniej więcej rację, niż być dokładnie w błędzie. Jakie ma to przełożenie na inwestowanie?

W mojej ocenie nie warto inwestować w nowe technologie, które są obecnie w etapie rozbudzonych oczekiwań. Oczywiście znajdą się osoby, które w krótkim terminie zainwestują w bardzo ryzykowne projekty i zarobią duże pieniądze, natomiast w długim terminie inwestowanie w bańki nigdy nie kończy się dobrze. Analizując historyczne trendy zdecydowanie lepszy stosunek zysków do ryzyka jest przy inwestycjach, które przeszły szczyt w Hype Cycle Gartnera i są przed fazą masowej komercjalizacji.
Spójrzmy na przykłady, zaczynając od 2000 roku:



Na szczycie Hype Cycle z 2000 roku były sieci WAP, Wireless Web (Internet). Zobaczmy, że 2000 rok to był czas bańki internetowej, która pękła i przyniosła mocno negatywne stopy zwrotu dla inwestorów giełdowych. Lata 2003-2004 to niewątpliwie okres rozczarowania, liczenia strat przez inwestorów oraz utraty wiary w firmy internetowe. Wszyscy jednak widzimy, co się stało przez następne kilkanaście lat. Spółki internetowe dopracowały swoje produkty, segmenty typu e-commerce, sieci społecznościowe zaczęły się dynamicznie rozwijać i dopiero po 15 latach od pęknięcia bańki mówimy o tym, że coraz więcej firm przechodzi do Internetu, który diametralnie zmienia tradycyjną gospodarkę. Co więcej, patrząc na największe spółki pod względem kapitalizacji zauważyć można, że 4 z nich (Alphabet, Microsoft, Amazon i Facebook) bazują bezpośrednio na Internecie, a producent sprzętu, czyli Apple prawdopodobnie bez rozwoju Internetu również nie odniósłby takiego sukcesu (kwestia dostępu do aplikacji, wykorzystania smartfonów do sieci społecznościowych itp.).

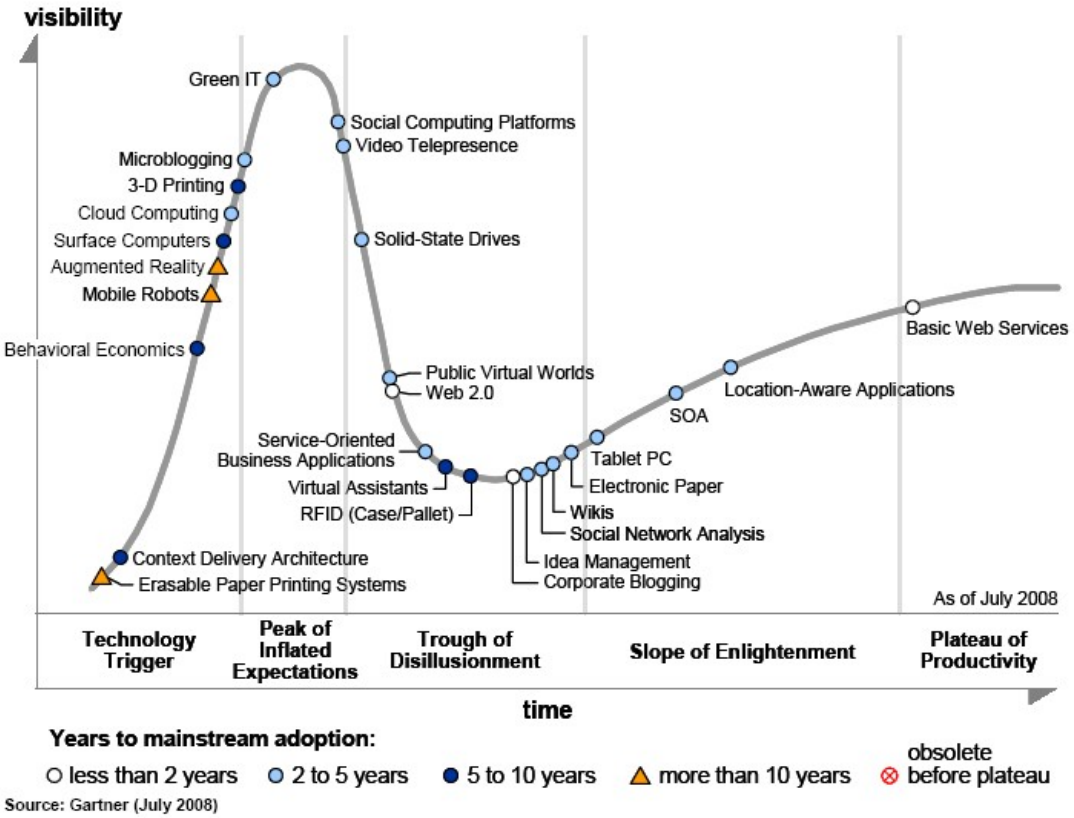


Source: FactSet, Evercore ISI Research

Zwróćmy jednak uwagę, że technologie, które w cyklu z 2000 roku były w dołku, tj. mikropłatności, czy rozpoznawanie głosu. Technologie te z powodzeniem przyjęły się na rynku i zrewolucjonizowały wiele branż, przy czym ryzyko inwestycyjne było zdecydowanie niższe niż w przypadku spółek internetowych.

Spójrzmy następnie na 2008 rok:

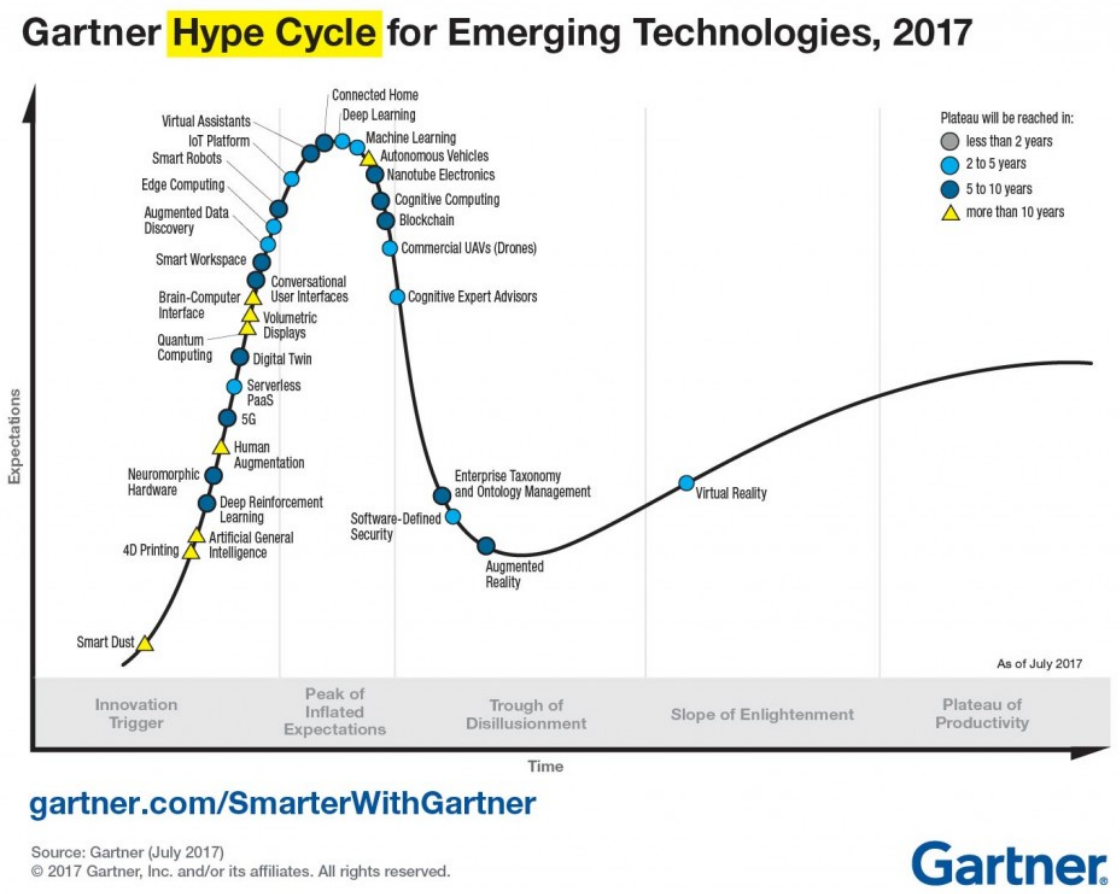
Figure 1. Hype Cycle for Emerging Technologies, 2008



Source: Gartner (July 2008)

W 2008 roku na szczyt wdrapywały się drukarki 3D, cloud computing czy rozszerzona rzeczywistość, natomiast rozczarowaniem były wirtualne asystentki, papier elektroniczny czy tablety. Od 2008 roku minęło 10 lat i możemy powiedzieć, że dopiero niedawno drukarki 3D zaczęły być masowo komercjalizowane (wciąż na wczesnym etapie), cloud computing rozwija się bardzo dynamicznie dopiero od kilku lat (Amazon Web Services), a rozszerzona rzeczywistość jest jeszcze w fazie rozwijania technologii (o jej funkcjach słyszymy w najnowszych iPhones). Z drugiej strony patrząc na technologie które były w dołku widać spore sukcesy. Technologia virtual assistant weszła już na rynek (Amazon Alexa, Siri) wpływając pozytywnie na kapitalizację Amazon, Google. Wiele książek czytamy na e-readerach (np. Amazon Kindle), a także korzystamy z iPadów. Ponownie, więc okazuje się, że stosunek zysku do ryzyka był zdecydowanie lepszy dla technologii, które były w dołku.

Jak więc wygląda sytuacja w 2017 roku?



Na szczycie są takie technologie jak: blockchain (na którym bazuje m.in. Bitcoin), Deep Learning/Machine Learning (sztuczna inteligencja), Autonomous Driving (samochody autonomiczne), a rosną takie technologie jak 5G, czy Smart Robots. **Uważam, że wszystkie te technologie odniosą sukces w przyszłości, natomiast teraz jest zły moment na inwestowanie w nie.** Pieniądza na rynku jest dużo, wyceny spółek rozwijających te technologie są wysokie, więc jeżeli rozwój będzie wolniejszy niż oczekiwania to notowania mocno spadną. I właśnie wtedy będzie dobry moment na inwestycje.

To co jednak jest piękne w globalnym świecie technologicznym, to fakt, że istnieje bardzo dużo różnych technologii na różnych etapach rozwoju. Przy włożeniu odpowiednio dużego wysiłku (i trochę szczęścia) zawsze można znaleźć perspektywiczne technologie. Zgodnie z Hype Cycle Gartnera obecnie zainwestowałbym w spółki z ekspozycją na cybersecurity, rozszerzoną rzeczywistość i wirtualną rzeczywistość. Z tych trzech uważam, że bezpieczeństwo w sieci jest najbardziej perspektywicznym tematem. Liczne ataki hakerskie mające miejsce w ubiegłych kwartałach spowodowały, że wydatki światowych korporacji na bezpieczeństwo danych wzrosną. Dodatkowo regulacje wymuszające większą ochronę danych osobowych (RODO/GDPR) sprawiają, że wyniki spółek z sektora powinny się poprawiać.

Patrząc na wykresy wybranych przedstawicieli z segmentu cybersecurity (FireEye, CyberArk, Imperva), a także ETF na cały rynek (HACKS) widać, że kursy wielu z nich są poniżej szczytów z 2015 roku, kiedy to cybersecurity było w fazie rozbudzonych oczekiwań wg. *Hype Cycle* Gartnera.



Podsumowując, technologia na świecie ciągle się rozwija przechodząc różne fazy (od wynalezienia, przez euforię do stopniowej komercjalizacji). Jak pokazuje historia dobre stopy zwrotu można było uzyskać inwestując albo na bardzo wczesnym etapie (przed euforią), albo po ochłodzeniu sentymentu. Jednym z sektorów, w którym sentyment w ostatnich latach się osłabił jest cyberbezpieczeństwo. Mamy nadzieję, że 2018 rok przyniesie zakładany przez nas wzrost cen akcji spółek z tego segmentu.

Autor jest Zarządzającym Funduszami w Quercus TFI S.A.

Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie edukacyjno – informacyjny / promocyjny i stanowi on wyraz własnych ocen, przemyśleń i opinii autora (autorów). Niniejszy materiał nie stanowi oferty ani rekomendacji do zawarcia transakcji kupna lub sprzedaży jakiegokolwiek instrumentu finansowego. Podane informacje nie mogą być traktowane jako usługa doradztwa inwestycyjnego lub innego typu doradztwa, w tym świadczenia pomocy prawno - podatkowej. Podane informacje nie stanowią oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego ani publicznego proponowania w rozumieniu ustawy o ofercie publicznej.
Autor (autorzy) niniejszej publikacji oraz Quercus TFI S.A. dołożyli należytej

staranności w celu zapewnienia, aby zawarte w niej informacje były rzetelne i oparte na wiarygodnych źródłach. Niemniej jednak autor (autorzy) niniejszej publikacji oraz Quercus TFI S.A. nie ponoszą odpowiedzialności za jej prawdziwość i kompletność informacji, ani za wszelkie szkody mogące powstać w wyniku wykorzystania niniejszej publikacji lub zawartych w niej informacji.
Quercus TFI S.A. posiada zezwolenie na prowadzenie działalności udzielone przez Komisję Nadzoru Finansowego, będącą dla Quercus TFI S.A. organem nadzoru.
Quercus TFI S.A. udostępnia niniejszą publikację nieodpłatnie. Quercus TFI S.A. informuje, że z każdą inwestycją związane jest ryzyko.

- Drukuj
- PDF
- 23 odsłony

Wszystkie komentarze zarządzającego